

[albo ferie](#)

Z listów do redakcji Coś za coś, czyli nauka albo ferie

Od jakiegoś jednak czasu wiedzy do przyswojenia przybywa, a dni szkolnych ubywa. Najpierw doszły pięćdziesiąt dwie wolne soboty, potem dziesięć dni roboczych ferii zimowych, czyli teraz okres nauczania trwa siedem i pół miesiąca, a programy szkolne pęcznieją. Do tego trzeba jeszcze dodać inne nadzwyczajne dni wolne od nauki (święto nauczyciela, dzień wagarowicza, zielone szkoły, a ostatnio „epidemie nauczycielskich chorób” i już zostaje siedem miesięcy aktywnego nauczania. Jeżeli uczeń nie choruje, to dobrze, jeżeli jednak jest chorowity - w skali roku pozostaje mu na naukę około sześć miesięcy.

Ministerstwo „od nauki” (czyli MEN) zmienia stale organizację polskiego szkolnictwa, jakby miało to przynieść jakieś korzyści dla nauczania dzieci i młodzieży. Niestety, niewiele to daje, bo obecni maturzyści nie bardzo potrafią „gramatycznie i ortograficznie” pisać, nie mówiąc o bardzo małym zasobie wiedzy „w głowie”.

Krzysztof Papuziński,

lekarz senior

Szklarska Poręba, 9 lutego 2019 r.